PRZEGLĄD
wypadków politycznych.

Ner. 2. Cieszyn dnia 15. Września. R. 1849.

Austrya.

Chociaż sprawy polityczne zawsze poźniéj tylko podawać możemy, dla tego iż pismo nasze polityczne nie tak często wychodzi, jakby dla ziomków naszych pożądanem było; to przecie udzielamy i starsze wypadki głowniejsze, usiłując się przedstawić takowe w historycznym związku, czyli jako po sobie następowały, aby ziomkowie nauczyli się rozumnie sądzić o podobnych zdarzeniach, bo to wymaga się od obywateli każdego Państwa konstytucyjnego.

Najprzód przytaczamy tu *Okolnik ministra Bacha*, od niego do przełożonych krajowych wydany i powszechne zadowolenie i zaufanie zbudzający. Minister Bach był wprzód ministrem sprawiedliwości, a po wystąpieniu ministra Stadiona, został na miejsce tegoż za ministra spraw wewnętrznych od J. C. M. mianowanym. Niniejszém podawamy wyciąg z tego okolnika:

„Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość raczył najwyższym listem własnoręcznym z dnia 20. z. m. mianować mnie ministrem spraw wewnętrznych i uwolnić z posady ministra sprawiedliwości. Mając zaszczyt zawiadomić W. M. o tém, mam sobie za obowiązek, wskazać stanowisko i kierunek, — w jakim z pewnością liczę na czynne wsparcie i jednomyślne współdziałanie W. M. — Zasady rządu Jego Ces. Mości zawarte są w ogóle w konstytucyi Państwa i w wydanych do wykonania jéj organicznych ustawach. Duchem ich powinny się przejąć wszystkie organa publiczne. — Przedewszystkiém potrzebna jest jak największa czynność W.M. dla śpiesznego i oględnego przeprowadzenia tych ważnych ustaw, jako ustawy o gminach, o uwolnieniu od ciężarów gruntowych i o nowém urządzeniu władz administracyjnych, od których zależy istotne urzeczywistnienie równości wszystkich obywateli państwa wobec prawa i trwałe zaprowadzenie silnéj, skutecznéj wykonawczéj władzy. — Najważniejszym srodkiem do osiągnienia tego zamiaru zdaje się być czuwanie nad tém, aby w tych krajach koronnych, *które kilka narodowości obejmują, każdy urzędnik obeznał się dokładnie z językiem krajowym i w ogóle starał się równemu uprawnieniu wszystkich plemion rzetelne znaczenie nadać.* *) — Służba publiczna nie ma być naprzyszłość samém zaopatrzeniem, — a urzędnik powinien widzieć swe odznaczenie nie w odosobnieniu się od obywatelstwa, lecz w ścisłem wypełnieniu swojego powołania. — Mocno będę tego przestrzegał, by przy obsadzeniu nowych posad, obierano tylko mężów wypróbowanego charakteru, łączących w sobie zdatność z czynnością.— Wielkie zaburzenia, jakich doznał publiczny porządek, niebespieczeństwa w jakie społeczeństwo popadło, i straty, jakie ten stan zprowadził, okazały większéj liczbie publiczności potrzebę silnéj władzy rządowéj, zdolnéj zasłaniać pojedyńczych i zastępować powszechność. Jeżeli rząd pełni swą powinność, jeżeli jest przejęty swém powołaniem i umié obudzić przekonanie, że jego ostatnim i najwyższym zamiarem jest, popierać powszechną pomyślność, i że się usilnie stara wydoskonalać i zabespieczać żywioły konstytucyjnéj budowy państwa, nie zaś zniedołężniać i obnażać je z znaczenia i z siły

*) Te słowa ministra, mogą wam ziomkowie służyć za potwierdzenie, iż śmiecie żądać od urzędów wszystkie rozporządzenia po polsku, jako też żeby wszyscy nasi urzędnicy nasz polski język dobrze znali.

opozycyi, *) tedy niezawodnie pozyska rząd zaufanie.

Polecam W. M. i podrządnym władzom administracyjnym, mieć otwarte uszy na prawdziwe mniemanie publiczne; uważać dobrze na odzywanie się takiego w prasie (drukach) i w zgromadzeniach prawnych; być dla każdego przystępnym; w załatwieniu samych spraw zaprowadzić jak największą pojedyńczność i szybkość, z pomijaniem wszelkiéj rozwlekłéj pisaniny; wedle potrzeby wchodzić w sprawę osobiście, i tém wszystkiem jak i w ogóle rzetelnością zamiarów i czystością środków rządowych zasługiwać sobie zaufanie. — Należy silnie wystąpić naprzeciw zamachom stronnictwa nieprzyjaźnego porządkowi i społeczeństwu, co tak wielkie nieszczęście na Cesarstwo nasze sciągnęło i jawnie do obalenia go dąży. Wierność dla monarchy i poważanie konstytucyi stanowią niezmienne powinności wszystkich obywateli Państwa. Najważniéjszym obowiązkiem urzędów administracyjnych jest zapobiegać wstrząśnieniom prawnego stanu, nowym zaburzeniom spokojności publicznéj; jednakże równie mają one być dalekie od niedbalstwa i zaślepienia na istotne niebespieczeństwa, *jak i od wietrzenia wszędzie spisków* (sprzysiężeń). — Niczego więcéj nie pragnę, jak aby wszystkie urzędy administracyjne państwa, przejęte były tym duchem ustawy, i poważaniem praw konstytucyjnych. Tylko przez to da się podźwignąć stłumione przez nieszczęśliwe wypadki zaufanie, wzmocnić żywotna siła wolnych urządzeń, *i nadać ludowi wolność w szlachetniejszym duchu,* wolność która nie burzy lecz buduje, nie poniża lecz podnosi, która świadomym siłom wolne pole i ruch, a uzyskanym swobodom opiekę podawa.

We Wiedniu 15. Sierpnia 1849 r.

Bach.

---

*) Te słowa ministra potwierdzają nam, że wolno jest na przyzwoity a słuszny sposób mniemanie własne, lub jednego stronnictwa w państwie, chociażby się z mniemaniem rządu niezrównywało, przednieść i zastępować.

Następnie umieszczamy tu *Traktat*, po ukończonéj wojnie między Sardynią i Austryą zawarty w Medyolanie d. 6. Sierpnia 1849 r. także w wyciągu:

W imię Świętéj Trójcy nierozdzielnéj, N. Cesarz Austryi, i N. Król Sardynii, pragnąc obustronnie położyć koniec klęskom wojny i przywrócić dawne stosunki przyjaźni i porozumienia, które istniały między ich państwami, postanowili przystąpić bezzwłocznie do zawarcia pokoju, a w następności mianowali swych pełnomocników, to jest: N. Cesarz Austryi *p. Karola Ludwika de Bruck,* ministra handlu i prac publicznych; — N. Król Sardynii *p. Karola Berando hr. de Pralormo,* ministra stanu; *p. Józefa Dobormida,* jenerała artyleryi; *p. Karola kawalera Bon-Compagni de Mombello,* prezesa sądu appelacyjnego, którzy uznawszy pełnomocnictwo swoje w należytéj formie, zgodzili się na następujące warunki:

Art. I. Będzie przyjaźń, pokój i zgoda na przyszłość i na zawsze między N. cesarzem Austryi a N. królem Sardynii, ich dziedzicami i następcami, ich państwami i właściwemi poddanemi. *Art. II.* Wszystkie traktaty i ugody zawarte między N. Cesarzem Austryi i N. Królem Sardynii będące w swéj mocy do 1. marca 1848. r. potwierdzają się o tyle, o ile nie są usunięte terazniejszym traktatem. *Art. III.* Granice państw N. Króla Sardynii od strony Padu i Ticino pozostaną takie, jakie były przed rozpoczęciem wojny 1848. *Art. IV.* N. Król Sardynii zrzeka się wszelkich praw tak za siebie jak i za swoich następców do krajów leżących po za granicami oznaczonemi. Wszakżeż prawo spadkowe Sardynii do Ks. Placencyi utrzymuje się stosownie do brzmienia traktatów. *Art. V.* J. K. W. arcyksiąże, książe Modeny i J. K. W. infant Hiszpanii Ks. Parmy i Placencyi wezwani będą do przystąpienia do obecnego traktatu. *Art. VI.* Traktat ten będzie ratyfikowany, a tak ratifikacyja jak i akta przystąpienia i przyjęcia będą wymienione w ciągu dni 14 lub wczesniej, jeżeli to się stać może.

W dowód pełnomocnicy podpisali go i

pieczęcią herbowną go opatrzyli. Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.

Bruk w. r. (M. P.) C. de Pralormo w. r. (M. P.)
G. Dabormida w. r. (M. P.)
Bon-Compagni w. r. (M. P.)

Artykuły osobne i dodatkowe do traktatu pokoju należące, zawierają:

Art. I. Król Sardynii zobowiązuje się zapłacić N. Cesarzowi Austryi sumę 75,000.000 franków, (30 milionów złr. mon. konw.) dla wynagrodzenia kosztów wojennych. *Art. II.* Wypłata tèj sumy 75 milionów franków dokonaną będzie w następujący sposób: 15,000.000 fr. wypłacone będą monetą brzęczącą w końcu miesiąca października bez procentu. — Spłacenie pozostałych 60,000.000 milionów dokonaném będzie w 10ciu następnych wypłatach co dwa miesiące po 6 milionów, każdą razą w brzęczącéj monecie, począwszy od pierwszego terminu w końcu miesiąca grudnia z procentem po 5 od sta od summy płacić się mającéj. — Dla zabespieczenia punktnalności wypłaty rząd sardyński odda N. Cesarzowi Austryi w chwil wymiany ratyfikacyi obecnego traktatu 60 jedno milionowych inskrypcyj w kapitale czyli 50 tysięcy franków w procencie na wielką księgę długu publicznego Sardynii. Inskrypcyje te będą zwracane rządowi N. Króla Sardynii w miarę wypłat dokonywanych w Wiedniu w wekslach na Paryż jako wyżéj umówiono. *Art. III.* N. Cesarz Austryi zobowiązuje się z swojéj strony nakazać odciągnienie zupełne wojsk austryackich w ciągu 8 dni po ratifikacyi obecnego traktatu z państwa Sardynii. *Art. IV.* Gdy od wielu lat już zachodzi spór między Austryą i Sardynią względem linii odgranicznèj w bliskości miasta Padwy, umówiono się: granicę w tém miejscu utworzyć za wspolną zgodą i wspólnym kosztem. *Art. V.* Obie strony kontraktujące, chcąc rozszerzyć stosunki handlowe obu krajów zobowiązują się zawrzeć na przyszłość traktat handlowy i żeglugi na podstawie najściślejszéj wzajemności. *Art. VI.* Rząd Austryi wywzajemniając się z korzyści, jakie z odnowienia téj ugody dla jego handlu wypływają, przystaje na zniesienie umowy rządu Sardyńskiego i Lombardzkiego z d. 11, marca 1751, a następnie oświadcza: że umowa ta na przyszłość żadnéj nie będzie miała mocy. *Art. VII.* Niniejsze artykuły osobne i dodatkowe będą miały tę samą moc jakby były umieszczone do słowa w głownym traktacie dzisiejszym, — będą ratifikowane i ratifikacye podlegną wymianie w tymże samym czasie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali je i pieczęcią herbowną opatrzyli.

Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.

Bruk w. r. C. de Pralormo w. r. (M. P.)
(M. P.) G. Dabormida w. r. (M. P.)
C. Bon-Compagni w. r. (M. P.)

Dnia 7. Sierpnia stokrotnym wystrzałem z dział uwiadomiono mieszkańców Medyolanu o podpisaniu pokoju przez pełnomocników Austryi i Sardynii. Potém dnia 13. Sierpnia, wydał Radecki ogłoszenie, że wszyscy ci Lombardczycy, którzy w powstaniach przeszłorocznych i we wojnie ze Sardyńczykami przeciw Austryi, udział mieli, mogą spokojnie nazad powrocić.

Z drugiéj strony przyśpieszyło powszechny pokòj we Włoszech poddanie się miasta Wenecyi. Miasto to przetrwało zgoła jeden rok oblężenia. Dyktatorem czyli nieograniczonym naczelnikiem wenecyańskiéj republiki w ostatnim tym czasie był *Manin;* z naszéj zaś strony oblegał jenerał *Gorzkowski* Wenecyę. Wysilone miasto, które w uporczywéj walce na wszelkie odezwy Radeckiego niezważało, musiało się nareszcie poddać. Umówa o poddaniu się Wenecyi z dnia 22. sierpnia b. r. zawiera następujące punkta:

Amnestya, czyli przebaczenie cesarskie ma być dla wszystkich powstańców, wyjąwszy: 1) ces. kr. oficerów, którzy przeciw własnemu Cesarzowi broń podnieśli; 2) wszystkich cudzych wojowników; 3) wszystkie osoby cywilne, które w spisie deputacyi Wenecyańskiéj oddanym, wyznaczone zostały. Jednak tym wszystkim osobom pozwolono opuścić wprzód Wenecyę. —

Pieniądze papierowe, które pod czas powstania, Wenecya wydała, mają się zniżyć na połowę wartości swojéj, a płatność ich będzie tylko w Wenecyi i jéj okręgu uznaną, dopóki się nowemi pieniądzami niewykupią. Wszystka broń odda się wojsku.

We **Węgrzech** już wojna jest blisko wcale ukończoną. Na początku zeszłego miesiąca były się węgierskie wojska na południe cofnęły. W Aradzie trzymali węgierscy wodzowie naradę wojskową, w któréj byli przytomni *Görgey*, *Koszut*, *Bem* i inni. Tu Görgey wystąpił z ostrą mową przeciw drugim dowódzcom, mówiąc: że podług jego przekonania już jest po sprawie Madziarskiéj i dalszy odpor że jest zgoła daremny a porwie kraj tylko na większą zgubę. Jakoż rzeczywiście za niedługo Görgey, któremu Koszut ustąpił dyktaturę, będąc ze wszystkich stron otoczony wojskami rosyjskiemi i austryackiemi, poddał się dnia 13. Sierpnia rosyjskiemu jenerałowi Rüdigerowi w mieście *Wilagosz*, z wojskiem 25 do 30 tysięcy i z 138 armatami. Jenerał Dembiński i Bem chcieli się do ostatniego bronić; ale przez poddanie się Görgeya upadły zupełnie serca powstańczego wojska, a Bem, Dembiński i Koszut przeszli do Turcyi. Od tego czasu poddawały się wojska węgierskie jedno za drugiém — a to jest osobliwie ważnem, że niemal wszystkie poddały się Rosyjskim jenerałom, a często umyślnie dalsze marsze robiły, umijając Austryaków. Miasto *Munkacz* także się poddało, a d. 6. t. m. *Piotrowaradyn*; tylko *Komarno* jeszcze odporuje. — Znowu ostre ukaranie za rewolucyonarstwo trafiło na żydowską gminę w Banacie, której naczelna komenda wojskowa nakazała złożyć: 100,000 tornistrów ze skóry cielęcéj; 10,000 płaszczów piechotnych; 10,000 par czyżm, i 5000 par półbucików, w ciągu 4 miesięcy rachując od 19. Sierpnia. Za każdy dzień przeciągniętego terminu nałożono karę 1000 złr. m. k. — W Aradzie jednak, gdzie podobnie ciężką kontrybucyę jen. Szlik nałożył żydom, ogłosili się chrześciańscy obywatele, że zawsze żyli z żydami w zgodzie i przyjaźni, a dla tego chcą też z nimi dzielić ciężary jako bracia. Takowém szlachetném współczuciem chrześciańskich obywateli skłoniona żydowska gmina, postanowiła złączyć się zupełnie z chrześcianami i przestąpić na chrześciańską wiarę. Także już mieli chrzest przyjąć.

Jakie będzie przyszłe urządzenie Węgier, jeszcze się nie wié. Słychać tylko, że w krótce rozpoczną się pod osobistém przewodnictwem Cesarza obrady nad tém w Wiedniu. Będą w nich mieli udział wszyscy ministrowie, jenerałowie, Radecki, Haynau, Jelaczycz i Hess, tudzież baron Geringer, komisarz Cesarski w Węgrzech.

W **Chorwacyi** było niemałe zniespokojenie umysłów z powodu ogłoszenia konstytucyi z dnia 4. Marca. Jakośmy w pierwszym Nrze powiedzieli, tak na pierwsze polecenie Bana Jelaczycza niechcieli jéj przyjąć Chorwaci; lecz gdy powtórnie Ban wykonanie ogłoszenia jéj nakazał, założyła rada banalna protest, odwołując się na narodowe prawa i ustawy, a ogłoszenie wykonała bez wszelkich uroczystości.

Po ukończonéj wojnie Węgierskiéj odjechał naczelny wódz rosyjski, książę *Paszkiewicz* z Węgier do Warszawy. Rosyjski Cesarz rozkazał jemu takową cześć wszędzie w Rosyi oddawać, jako się Ros. Cesarzowi samemu należy. Zapewniają zaś, że Ces. Ros. jenerał *Czeodajow* otrzymał rozkaz przezimowania ze swojem wojskiem w Galicyi. W Bukowinie również i w Krakowie mają Rosyanie zająć zimowe kwatery. Dowiadujemy się jednak, że przemarsze wojsk ros. powracających z Węgier przez Kraków rozpocząć się mają d. 13. bież. miesiąca.

Fml. *Khevenhüller* mianowany został jenerałem komenderującym w Czechach a feldm. hr *Szlik* jenerałem komenderującym w Morawie i Szląsku. Na teraźniejszą rekrutacyę ma Morawa z Szląskiem postawić 36(5 ludzi, oprócz 719 onych, których mają na lepszą.

W nocy z 6. na 7. b. m. wyjechał N. Cesarz JMość do Cieplic w Czechach dla konferencyi

tamże z królem pruskim, a ztąd do Pilnic dla zejścia się z król. rodziną Saską, i znowu powrocił. Słychać także, iż 18. t. m. ma stanąć Cesarz w Tryeście, gdzie się jednocześnie Papież Pius IX. król Neapolitański i Wielki książe Toskański zjechać mają.

Względem umundurowania urzędników cywilnych wyszedł okólnik nakazujący, jako się mają urzędnicy nosić ilekroć w charakterze swojim występują. Mundur ich ma być: ciemno-zielony krótki surdut (czyli kabat); spodnie białe do gali, a szaraczkowe na codzień; kapelusz z strusiemi piorami i szpada. Podług różnych oddziałów różnić się będą urzędnicy barwą wyłogów. I tak urzędnicy należący pod *ministerstwo spraw zagranicznych* mają mieć czarne wyłogi; *minister wojny* jasno-modre; *sprawiedliwości* fiałkowe; *spraw wewnętrznych* karmazynowe; *finansów czyli skarbu* zielone; *rolnictwa* brunatne; *handlu* pomorańczowe; *urzędnicy buchhalteryi* żołte; *oświecenia* granatowe. Pod względem stopnia podzieleni są urzędnicy na 4 kategorye. — O tém umundurowaniu już się różne gazety wiele napisały, udawając że takowe odróżnienie, do naszych czasów nowych już się nie godzi, a jeźli tu możemy zastosować słowa ministra Bacha, że się urzędnicy od współobywateli odosobniać nie mają, to zapewnie nie powinni też różnić się zewnętrznością.

Stan finansów od miesiąca Listopada z. r. aż do miesiąca kwietnia b. r. jest następujący: dochodów było 45 milionów, a wydatków 90 milionów. Nieszczęśliwe wojny tyle nas kosztowały, ale jest nadzieja, że pokój wszystko wynagrodzi.

Dla naszych ziomków umieszczamy też nanastępujący szczegolny przypadek, który się zdarzył pod czas pobytu Jego Ces. Wysokości arcyksięcia *Franciszka Karola* w *Iszlu*, mieście Górno-Rakuskiém, znajomém dla kąpieli. Na d. 15. Sierpnia grała kapella od gwardyi narodowéj przed pałacem arcyksięcia. Arcyksiążęciu upodobał się jeden z odgranych kawałków tak bardzo, że o powtórzenie tegoż prosił. Zanim więc ten kawałek powtórnie grano, nadeszedł pan hrabia Wurmbrand, ochmistrz nadworny Jego c. k. Wysokości, i z gniewem kazał kapelli tèj: *„aby przestali grać, Jego C. K. Wysokość nielubi tego nieskończonego rzępolenia, a ja już mam dość, kiedy tylko to modro-kabatne pospolstwo widzę.“* — Tak sobie brząkał p. hrabia Wurmbrand; a rozumiè się, że muzyka gwardyi dla takowéj surowéj obrazy oddaliła się, wkrótce zaś poburzyło się całe miasto przez takie wyrazy p. Wurmbranda, i już mówiono wszędzie o pogróżkach, o kociéj muzyce, o wytrzaskaniu okien. — Lecz rozsądny doktor kąpieli *Brenner*, ułagodził rozjątrzone obywatelstwo z upewnieniem, iż nazajutrz z deputacyą Jego c. k. Wysokości arcyksięciu sprawiedliwą skargę przedłoży; i tak się też stało. — Arcyksiążę przyjął deputacyę z wielką uprzejmością, i bardzo zadziwiony a rozgniewany wysłuchał to co Dr. Brenner w imieniu deputacyi przednaszał. Natychmiast kazał arcyksiążę p. hr. Wurmbranda przedwołać do odpowiedzi za jego kłamliwe a nieludzkie wyrazy. Pan hrabia bardzo zmięszany, niewiedział odpowiedzi w takim kłopocie i wymawiał się: *„że to uczynił w porywczości, że mu jest bardzo żal , a t. d.“* Ale arcyksiążę nie uspokoił się tém, lecz rzekł: *„Hrabio! przeprosisz JMość jutro o 6. godzinie wieczor z balkonu mojego domu obywatelstwo i zaraz wyjedziesz z Iszlu.“* — Potém obrócił się arcyksiążę do deputacyi i dziękując za muzykę, rzekł: *„życzę sobie z obywatelami w Iszlu, jako austr. poddanemi, żyć w jak najlepszéj zgodzie;“* poczém się z największą łaskawością rozłączył. W dzień 17. sierpnia o 6. wieczor wykonał pan Wurmbrand rozkaz, przeprosił wobec wielkiego zgromadzenia z balkonu pałacu obywatelów i prędko odjechał. Pan Dr Brenner zaś otrzymał zasłużoną pochwałę za rozsądne postąpienie w chwili powszechnego rozjątrzenia.

Niemce.

Oprócz Węgier, największe niepokoje w

Europie tego roku były w Niemcach. Przyczyną wszystkich tamejszych ruchów była *jedność Niemiec*. Aby ten cel dosiągnąć postanowił był sejm Niemiecki we Frankfurcie oddać koronę Cesarza Niemieckiego królowi Pruskiemu, i posłał na początku miesiąca kwietnia deputacyę w tym celu do niego. Lecz król pruski nieprzyjął korony w imieniu narodu jemu ofiarowanéj. Dla uskutecznienia swojego zadania niemiał więc sejm Frankfurtski ani mocy, ani siły. Wszystkie zgoła dwory niemieckie zaczęły znieuważać postanowienia Frankfurtskie; posłały rozkazy aby deputowani sejmu Frankfurtskiego do krajów swych powrócili nazad; król Pruski w porozumieniu zniektóremi rządami niemieckiemi nadał ustawę dla Niemiec odmienną od téj którą sejm Frankfurtski wygotował, a z tego powstał następnie *związek trzech królów* niemieckich, t. j. *Pruskiego, Saskiego i Hanowerskiego*. Do tego związku przyłączyły się inne drobniejsze książęta niemieckie, aby się obronić mogły przeciw rewolucyi niemieckiéj.

Sejm Frankfurtski zaś widząc się w swojéj niemocy, wezwał lud do bronienia wyrobionéj przezeń ustawy, i postanowił, że prezydent może posiedzenie zwołać w każdem miejscu, Wezwanie owe niebyło bezskuteczne, a zaraz w maju okazały się następstwa tego. Najprzód podniósł się lud w *Dreznie*, głównem mieście Saksonii. Król Saski niechciał uznać ustawy Frankfurtskiéj, odwołując się przed różnemi deputacyami miejskiemi, że się we wszystkiém podług króla pruskiego sprawować zamyśla. Dnia 3. Maja powstał więc lud i bunt ten trwał aż do 10. Maja. Skoro Saskiemu wojsku przyszła pomoc pruskiego wojska, musieli się powstańcy poddać, po wielkich uszkodowaniach miasta.

Równocześnie powstał też rozruch w Wrocławiu i z tego samego powodu, aby Ustawa Frankfurtska dla Niemiec uznaną była. Lecz wojsko wygrało, a Wrocław z dwumilowym okręgiem został ogłoszonym w stanie oblężenia. Podobne niepokoje objawiły się nad rzeką Renem w Pruskich miastach *Düsseldorf i Eberfeld*, ale bez skutku. — W *Stutgardzie* główném mieście Wirtembergu, jednak inaczéj się podarzyło. Tam król Wirtemberski opierał się przyjęciu konstytucyi Frankfurtskiéj; ale zmuszony przez lud, gwardyę narodową i przez sejm, a gdyż wojsko wirtemberskie niechciało się bić przeciw ludowi, musiał przyjąć tą konstytucyę.

Najważniejsze atoli wypadki nastąpiły w *Wielkiém księstwie Badeńskim*. Tu w mieście Offenburg utworzył się najprzód rząd tymczasowy, wojsko przeszło wszędzie na stronę ludu, a prości żołnierze zmuszali swojich oficerów, aby przysięgli na konstytucye Frankfurtską. Wielki książe Badeński z małą liczbą pozostałych wiernych opuścił z pośpiechem stolicę swoją *Karlsruhe*, a rząd tymczasowy wciągnął do tego miasta. Jako w Badeńskiém księstwie, tak też w *Palatynacie Bawarskim* rozszerzyło się powstanie, a powstańcy tych krajów powołali za wodzów *Mierosławskiego i Sznajdego*, Polaków. Tymczasem jednak nadeszły pruskie i od innych rządów niemieckich wysłane wojska pod dowództwem *pruskiego księcia* i jenerała *Peuckera*. Powstańcy wygrali z początku, lecz w krótce cofać się musieli ku Szwajcarskiéj granicy.

Między tém sejm Frankfurtski ogłosił się za nieustający, oraz też postanowił rozpisać nowe wybory, a że nowy sejm do Frankfurtu na 15. sierpnia ma być zebrany i zgromadzony. Lecz poznawszy swoje położenie nie iste we Frankfurcie, i gdy już wiele deputowanych sejm ten opuściło, reszta ich przeniosła się na początku miesiąca Czerwca do Stutgardu. W Stutgardzie postanowił sejm Niemiecki *tymczasową Regencyę dla Niemiec*, która wydała odezwę do ludu wzywającą do boju ku obronie ze wszech stron zagrożonéj wolności, a ku poniesieniu pomocy Badeńczykom. Ztąd ministerstwo Wirtemberskie rozkazało sejmowi, aby natychmiast razem z Regencyą kraj Wirtemberski opuścił. Gdy się chcieli deputowani zejść do sali obbrad, znaleźli tam wojsko, a gwardyę, na któréj pomoc się spolegali, nigdzie niewidzieli. Deputowani postanowili potém zebrać się do

Karlsruhe, — ale na tèm już się też skończył d. 18. Czerwca tenże Sejm Frankfurtski. Niektórzy deputowani z sejmu Frankfurtskiego, mianowicie na przedstawienia p. *Gagerna*, zwołali się na d. 24. Lipca do *Goty* dla porady nad ustawą przez króla Pruskiego dla Niemiec nadaną; ale to zgromadzenie nie przyniosło ważniejszych skutków.

Powstanie także w Badenie nie wzmogło się tak, jak w początku się zagrażało. Między samemi członkami tymczasowego rządu nastąpiła niezgoda Dnia 25. Czerwca zajął *książe Pruski* (następca tronu Pruskiego) stolicę Badeńską *Karlsruhe*. Powstańcze wojska nie zdoławszy się oprzeć wojskom Pruskim, uchroniły się do Szwajcaryi z armatami i wszelką bronią; tylko twierdza Rastad, gdzie się zamknęło około 5000 ludzi, broniła się długo i zacięto. Po zajęciu tegoż miasta d. 23. Lipca przyszli wszyscy ci oblężeńcy pod sąd wojenny, kilku najwinniejszych rozstrzelano, innych uwięziono, a największą część wypuszczono.

W Prusach jest już od czasów konstytucyi trzeci sejm. Pierwszy został na jesień z. r rozwiązanym. Z drugiego została pierwsza izba rozpuszczoną na wiosnę, dla tego, iż żądała płatności dla Frankfurtskiéj Ustawy w Prusach, a uznała oblężenie Berlina za nieprawne; druga zaś izba została odroczoną. Na trzeci sejm były wypisane wybory w pośrodku miesiąca Lipca. Lecz gdyż całe postępowanie i przepisanie Rządu pruskiego demokratycznemu stronnictwu się nie podobało, postanowili wszyscy demokratyczni stronnicy wstrzymać się od wyborów do tego sejmu, i tak się stało, że 3 części wyborców wcale nieobierało. Stronnicy demokratyczni chcieli przez to dokazać to: że sejm ten będzie sejmem mniejszości narodu, a zatèm jego ustanowienia nieznajdą zaufania ani powagi u większéj części obywateli, a Rząd będzie zmuszonym usłuchać woli narodu. Alić Rząd Pruski mało zważał na tę demonstracyę i sejm Pruski trzeci zaczął się d. 7. Sierpnia b. r. Gdyż demokratyczna strona nieobierała, od przeciwnéj strony zostali więc obranemi niemal sami ministrzy, jenerałowie, najwyżsi urzędnicy, i tym podobni. A coż można oczekiwać od sejmu, jakim jest teraz Pruski, w którym są niemal sami urzędnicy? Jest on niby tylko komisyą, która uporządkuje prawa, od Rządu nakazane; ale nie jest zgromadzeniem od narodu obranèm dla ułożenia praw według życzeń ludu. Tenże sejm już odłożył organizacyę gwardyi narodowéj, i można jeszcze wiele odmian doczeka się konstytucya Pruska przezeń.

Pokój z Danią zawarły Prusy w imieniu Niemiec, ale w sposób taki który wielkie nieukontentowanie sprawił w narodzie Niemieckim. Stan oblężenia w Berlinie został zniesiony dnia 26. Lipca b. r. — Najbardziej jednak zadziwiać każdego może sposób, jako księstwa *Hohenzollern Sigmaringen* i *Hohenzollern Hechingen* pod Pruskiego króla przyszły. Te oba księstwa są na południu Niemiec i wcale odłączone od Prus; tylko król Pruski z książętami Hohenzollernskiemi jest spokrewniony przez to, że, oddawna, z jednej rodziny pochodzą. Król Pruski obiecał obom książętom roczne pensye, a ci mu za to kraje swoje odstąpili. Nikt z tamtejszych obywateli niewiedział, ani pomyślał, co się z nimi stanie, ani się ich nikt niezapytał, czy tego sobie życzą, aż gdy naraz Pruskie wojsko wkroczyło i pruskie orły się wystawiły, poznali że są własnością Króla Pruskiego.

Pod czas tych wszystkich wypadków podzielone były Rządy niemieckie na dwie części, na część połnocno-niemiecką pod przewodnictwem Króla pruskiego, a część południowo-niemiecką pod przewodnictwem Austryi, albo raczéj Bawaryi; bo Austrya będąc wstrzęśniona wewnętrzną wojną, niemogła się mięszać do spraw Niemieckich. Król Pruski zawarł *ów związek połnocno-niemiecki, z trzema królami* i znęciwszy niemal wszystkie inne połnocno-niemieckie książęta do niego, spodziewał się tym sposobem wszystkich panujących niemieckich sobie poddanemi zrobić, a koronę całych Niemiec osięgnąć, któréj od sejmu przyjąć niechciał. Miasto Wolne *Hamburg*, gdzie przy przechodzie Pruskiego wojska z wojny Dańskiéj, oburzył

się lud, zostało od Prusaków obsadzone, — i w skutek tego przystąpiło też do związku połnocno-niemieckiego. Największa różnica zaszła w tém, że Król Pruski nieuznawał Wielkorządcy Niemieckiego, gdyż sam się chciał postawić na czele Nimiec; Austrya zaś, z któréj rodziny członek jest Wielkorządcą, uznawała oraz i Bawarya Wielkorządcę. Między pruskiemi i austryackiemi żołnierzami stojącemi w miastach nad Renem, zachodziły częste kłótnie nawet i z poranieniami. A najdziwniejszą rzeczą teraz jest to: jakó Pruskie same rządowe gazety pisały przeciw Austryi, nasze także przeciw Prusom, zaim Król Pruski i nasz Cesarz zdają się być w najlepszéj zgodzie, i mieli konferencyę w Cieplicach, i buduje się teraz telegraf na żelaznéj kolei między Wiedniem a Berlinem, dla udzielania prędkiego wiadomości. Już naprzód jest wiele wieści między ziomkami naszemi o wojnie Austryi z Prusami, zaimby zapewnić się mogło, że wojny téj niebędzie. My Austryacy jesteśmy radzi że się nasze wewnętrzne wojny ukończyły, a życzymy sobie teraz tylko utrzymania porządku, pokoju i wolności. Jeżliby miała nastąpić tylko wojna o koronę Niemiecką, to się tyka ta sprawa tylko monarchów. My Auztryacy życzymy Niemcom jak najlepsze dla nich porządki; a większa część narodów naszych austryackich nie życzy sobie, aby też korona Niemiecka przyszła dla Austryi, bo chcą być osobném państwem.

Jednak słychać o zanaszaniu się wojny z drugiéj strony. Mówią bowiem, że trzy państwa połnocne i Francya mają wkroczyć do Szwajcaryi, żądając: 1) aby republika Szwajcarska przyjęła swoje urządzenia z 1815 r.; 2) aby księstwo Newszatel Prusom powrocono; 3) aby wszyscy rewolucyoniści, którzy się tam uchronili, wydalonemi zostali.

Francya i Rzym. *Wiadomo wam jest, że Papież dla przytłumienia rewolucyi, która w jego państwie wybuchła i do ucieczki go zmusiła, pomocy od zagranicznych rządów zażądał i takową o rzymał. Między témi była Francya pierwsza, która stanowcze kroki uczyniła, aby władzę świecką papieżowi przywrrócić. Oblegało francuskie wojsko Rzym i odebrało go. Teraz chce Papież nadać Rzymianom prawa, które on i kardynałowie jego za dobre trzymają. Francyi niepodobają one się wcale, i tak żąda od papieża, aby nadał wolniejsze prawa jako to: amnestyę powszechną, administracyę świecką, prawa podług Kodeksu Napoleona i rząd wolnomyślny. Papież jednak wcale na to przyzwolić niechce i ztąd panuje wielkie nieporozumienie między Francyą a Papieżem. Żadna strona bowiem od swego zamiaru odstąpić niechce.*

Grecya *ogłosiła się, że z wdzięcności za pomoc, którą otrzymała od Europejczyków w boju o niepodległość swoją przed 20 lat; — przyjmuje wszystkich, którzy w tych latach za wolność bojowali, do swojego kraju. I wiele wygnańców już uciekło się do téj gościnności.*

Z Cieszyna. *W piątek zeszłego tydnia przejechał Węg. Dyktator Artur Görgey z małżonką i adjutantem cesarskim przez nasze miasto. Wysiadł on na czas południowy do gospody pod Jeleniem; jest młody, mało więcéj nad 30 lat mający; głowę miał obwiązaną dla rany; odjechał ku Wiedniu. W niedzielę zaś był obchód uroczysty z powodu ukończenia wojny i przywrócenia pokoju w Węgrzech i Włochach.*

Przegląd wzchodzi w każdą trzecią sobotę każdego miesiąca. Tygodnik Cieszyński wychodzi co sobota, wyjąwszy trzecią każdego miesiąca. Przedpłata na Przegląd kosztuje całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k. na Tygodnik Ciesz. zaś 1 złr. 40 kr. m. k. — Na oboje tych pism razem płaci się całorocznie 2 złr 40 kr.; połr. 1 złr. 20 kr.; ćwiećrocznie 40 kr. m. k. Na c. k. urzędach pocztowych płaci się za oba pisma całor. 3 złr. 40 kr. półr. 1 złr. 50 kr. ćwierćr. 55 kr. m. k. — Redakcya jest w Niemieckiéj Ulicy Nro. 184—185 na pierwszém piętrze. — Następuje jesień, nastąpi i zima, zgromadziliście ziomkowie po większéj części dosyć pożegnane urodzaje tego lata, pamiętajcie teraz tylko jeszcze na czytanie, tę pożyteczną zabawę umysłową, a zgłaszajcie się zawszasu u Redakcyi po te pisma.

W tłoczni Karola Prochaski. — Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.